

MAREK TROSYŃSKI Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa

„ZNALAZŁEM U SIEBIE W KOMODZIE AKCJE...” NIEZNANY LIST JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Kilkanaście lat temu¹ na XVII licytacji książek i grafiki domu aukcyjnego Lamus wystawiono autograf listu Juliusza Słowackiego do Leonarda Niedźwieckiego. Wyceniony na 25 000 zł, nie znalazł nabywcy². Reklamowany jako „nieznany badaczom Słowackiego”, takim był rzeczywiście i do chwili obecnej nie został zauważony – ani opublikowany, ani choćby odnotowany w literaturze przedmiotu.

Oto treść listu:

Kochany Leonardzie

Znalazłem u siebie w komodzie akcje Towarzystwa Klubowego, które ponieważ ci mogą być potrzebne teraz w końcu roku – więc ci posyłam... Przyłączam także jeden numer „Revue” i roma[n]s Skarbka także do biblioteki Towarzystwa należące.

Twój

Juliusz Słowacki

Środa

Niestety, Lamus nie gromadzi danych na temat zakończonych licytacji³; nieznany jest aktualny właściciel oryginału, w związku z czym autopsja dokumentu nie była możliwa. Jedyne informacje o obiekcie, jakimi dysponujemy, są zawarte w opisie aukcji. Czytamy w nim:

List odręczny do Leonarda Niedźwieckiego. Datowany w środę, bez daty i roku (koniec 1843), s. [2], 20,5 × 13 cm.

List odznaczony podpisem poety. Dotyczy Klubu Polskiego w Paryżu, którego Słowacki był aktywnym działaczem, pełniąc wiele funkcji w tej organizacji, bardzo ważnej dla środowiska emigrantów polskich. W kwietniu 1842 r. poeta został wybrany na jednego z dyrektorów Rady Gospodarczej Klubu. Stanowisko kasjera przejął wówczas po nim adresat niniejszego listu, Leonard Niedźwiecki (1811–1892), znany działacz emigracyjny. Słowacki wystąpił z Klubu w październiku 1842 r., zrażony szerzącą się w nim krytyką towianizmu, którego podówczas był wyznawcą. W liście powiadamia adresata, że odsyła mu akcje Towarzystwa Klubowego, które odnalazł w swojej komodzie. Zwrócił mu również czasopismo i książkę, należące do biblioteki Towarzystwa. List nieznany badaczom Słowackiego. Przedstawia w no-

¹ Zob. 190. *Słowacki Juliusz (1809–1849), poeta*. Na stronie: <https://artinfo.pl/wyniki-aukcji/xvii-aukcja-ksiazek-i-grafiki?q=S%C5%82owacki> (data dostępu: 28 VII 2024). Aukcja odbyła się 22 V 2004.

² Informację o aukcji otrzymałem od Urszuli Makowskiej, której dziękuję.

³ Doświadczyłem tego, poszukując tzw. wizytówki Słowackiego, wystawionej na licytacji 47 (24 XI 2018) w tymże domu aukcyjnym i sprzedanej. W trzy lata po transakcji nie było już śladu procedencji ani dalszych losów wspomnianego autografu.

wym świetle poetę-mistyką jako człowieka, któremu nieobce były sprawy finansowe. Dotychczas znane były jedynie trzy listy Słowackiego do Niedźwieckiego, z 1841 r., o charakterze ściśle prywatnym. Arkusz papieru bibułkowego złożony na pół. List na k. 1r. Pismo staranne. Atrament brązowy. Na k. 2v nota obcą ręką „1843. J. Słowacki”. Ślady zawilgocenia. Wielka rzadkość na rynku antykwarycznym!⁴

Omówieniu aukcji – zawierającemu pewne nieścisłości, o czym szczegółowo dalej – towarzyszy podobizna karty manuskryptu (*recto*). Zarówno charakter pisma, forma, jak i treść nie pozostawiają wątpliwości, że to autentyczny list poety, nieznanymi wcześniej. Brak reprodukcji karty *verso* uniemożliwia ewentualną identyfikację autora notatki chronologicznej, co okazałoby się istotne zwłaszcza, gdyby poczyniła ją specyficzna ręka adresata.

To, że Słowackiemu „nieobce były sprawy finansowe”, wbrew informacji o aukcji nie jest żadnym odkryciem i w tej kwestii list nic nowego nie wnosi. Fakt ów często wykorzystuje się właśnie w celu pokazania praktycznego rysu osobowości romantycznego poety, na przekór jednostronnemu portretowaniu go jako oderwanego od spraw realnego życia, uduchowionego marzyciela. Problematyką finansów Słowackiego zajęła się i omówiła ją skrupulatnie i wyczerpująco Ewa Nawrocka w artykule *Buchalteria i duchowość (Słowacki i pieniądze)*, kwestionując opinię, jakoby były „czymś zdumiewającym ta zaradność i przezorność w sprawach finansowych romantycznego poety, w dodatku mistyka, któremu »kolumny duchów stoją na ramionach«, a on sporządza rachunki i pisze testamenta”⁵. Manuskrypty Słowackiego pełne są rachunków i rozliczeń – z wydawcami, księgarzami. Ponadto poeta często otaczał marginesy słupkami różnych podliczeń o nieznannej specyfice – widać, że nie tylko litery, ale i cyfry stanowiły jego żywioł⁶.

Adresat listu był najbliższym przyjacielem Słowackiego w latach 1839–1842. Początkowo, zanim się poznali, Niedźwiecki bardzo nieprzychylnie oceniał twórczość poety. Szukając autora wydanego anonimowo *Irydiona*, wytypował Słowackiego na podstawie sumiennie wyszczególnionych atrybutów jego twórczości: „Ciemność, nadętość i płaskim podlatywanie do góry, i nigdy niewzbijanie się należyte, cechy omacalne płodów Słowackiego...”⁷. W listopadzie 1839, a więc niemal rok po przybyciu Słowackiego, do Paryża z Londynu przyjechał Niedźwiecki i dość szybko, prawdopodobnie właśnie w lokalu Klubu Polskiego, poznał Słowackiego i zbliżył się do niego. Twierdził, że czytał jego utwory jeszcze przed ogłoszeniem ich drukiem, w wyniku czego z dotychczasowego kaśliwego krytyka stał się ich admiratorem i zaczął aktywnie przeciwstawiać się wykluczaniu i deprecjonowaniu poety – do czego przedtem sam się przyczyniał. W dalszym ciągu należał do tych nielicznych (jak np. Wojciech Korneli Stattler), którzy doceniali zarówno dzieła Mickiewicza, jak i Słowackiego i utrzymywali przyjazne kontakty z oboma. Bliskie relacje Niedźwieckiego

⁴ 190. *Słowacki Juliusz (1809–1849), poeta*.

⁵ E. Nawrocka, *Buchalteria i duchowość (Słowacki i pieniądze)*. W zb.: *Pieniądz w literaturze i teatrze. Materiały z sympozjum „Temat pieniądza w literaturze i teatrze”*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk, 17–18 stycznia 2000. Red. J. Bachórz. Sopot 2000, s. 86.

⁶ Zob. M. Troszyński, *Rachunki i zapisy cyfrowe w „Raptularzu wschodnim”*. W: *„Raptularz wschodni” Juliusza Słowackiego. Edycja – studia – komentarze. T. 3: Studia i interpretacje*. Red. M. Kalinowska, E. Kiślak, Z. Przychodniak. Warszawa–Toruń 2019.

⁷ L. Niedźwiecki, list do E. Januszkiewicza, z 14 VI 1836. Cyt. za: L. Płoszewski, *Słowacki w listach i zapiskach Niedźwieckiego*. „Pamiętnik Literacki” 1929, z. 1/4, s. 610.

oraz Słowackiego uległy rozluźnieniu po przystaniu przez poetę do towiańczyków i mimo jego dość szybkiego odejścia z Koła Sprawy Bożej już nie wróciły do poziomu wcześniejszej zażyłości.

Wydania korespondencji Słowackiego do tej pory uwzględniały trzy jego listy do Niedźwieckiego, wysłane z Frankfurtu nad Menem na przełomie maja i czerwca 1841. Wyjazd poety do Frankfurtu otaczała ściśle tajemnica, Niedźwiecki zaś był jedynym poinformowanym i zastępował go w różnych czynnościach służbowych i prywatnych. Wspomniane listy, pisane po francusku, zawierały przede wszystkim szczegóły awansów Słowackiego czynionych Joannie Bobrowej, z którą w owym czasie wiązał on pewne nadzieje miłosne, a być może także małżeńskie. Mimo niekiedy dość frywolnego tonu tej wymiany korespondencji między przyjaciółmi jej główną treścią pozostawały perypetie wokół wydania *Beniowskiego*, czym pod nieobecność poety miał się Niedźwiecki zająć i na co otrzymał pieniądze, a z czego wywiązał się nie najlepiej⁸. Już wtedy, przez cały maj i początek czerwca, do powrotu Słowackiego, Niedźwiecki przejął jego obowiązki kasjera w Klubie.

Odnaleziony list dotyczy aktywności Słowackiego w Towarzystwie Polskim, zwanym popularnie Klubem Polskim, stowarzyszeniem męskim działającym zgodnie ze statutem, tzw. *Ustawami Towarzystwa Polskiego*⁹. Dokument ma charakter remanentu po rozstaniu się z Klubem, który oprócz pełnienia funkcji jadłodajni i zapewniania miejsca do gry w karty czy w bilard dysponował także biblioteką, prenumerującą czasopisma, a ponadto otrzymującą darmowe ich egzemplarze¹⁰.

W chwili zawiązywania się organizacji Słowacki był w trakcie swojej bliskowschodniej podróży-pielgrzymki, w Bejrucie; do Paryża przyjechał w grudniu 1838 i wiadomo, że w maju 1839 przyjęty został do Towarzystwa Literackiego; kiedy wstąpił do „elitarnego” Klubu – z kolei brak informacji. Pierwszym świadectwem owej przynależności jest wystawione przez poetę pokwitowanie¹¹:

⁸ Zob. J. Słowacki, list do L. Niedźwieckiego, z 1 VI 1841. W: *Korespondencja*. Oprac. E. Sawrymowicz. T. 1. Wrocław 1962, s. 455: „liczne błędy drukarskie sprawiły mi przykrość. Tyle ich jest! Tyle! że wywołały we mnie wrażenie pcheł skaczących po prześcieradle. Ledwie otworzyłem książkę, ujrzałem ich tysiące, i to poważnych, zaręczam ci [...], brak często sylab i nieraz nawet sens zwrotki cierpi na tym...”

⁹ *Statuts Cercle Polonais – Ustawy Towarzystwa Polskiego* zostały przyjęte 20 IV 1837 i ogłoszone drukiem. Podpisał je L. Plater (Prezylujący) i W. Plater (Trzymający pióro). Lista członków stałych w chwili zawiązania się Towarzystwa obejmowała 64 osoby, wśród których nie było jeszcze ani A. Mickiewicza, ani F. Chopina. Kolejna edycja, zmodyfikowana, wyszła datowana na 18 VI 1843 i 21 I 1844. Oba dokumenty z nieprawdopodobnym wręcz, szczegółowym formalizmem omawiają reguły członkostwa oraz konstituowania Zarządu. W opisanych precyzyjnie zasadach wymiany co kwartał trójki (spośród 12) dyrektorów i w innych „ballotowaniach” trudno się połapać. W każdym razie Rada Gospodarcza nie została wspomniana w żadnym z tych dwu statutów.

¹⁰ Znany jest datowany 2 VIII 1840 list J. Słowackiego do prezesa Towarzystwa Polsko-Literackiego, L. Platara (w: *Korespondencja*, s. 441), w sprawie odwieszenia – na miesiące letnie – prenumeraty dzienników polskich w trosce o pozostających w Paryżu członków Towarzystwa. Sprawa ta okazała się dla Słowackiego tak ważna, że w przypadku braku zgody na tę propozycję czułby się zmuszony do rezygnacji z członkostwa.

¹¹ Oba kwity opublikowano w zbiorze *Autografy Juliusza Słowackiego w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie* (Red. S. Makowski. Warszawa 1974, s. V, VI).

Kwit Kasy Towarzystwa Polskiego:

Na opłacone przez Jenerała Kniaziewiczza franków ośmdziesiąt jeden No 81 za wynajęcie stajni należących do Tow. Za miesięcy trzy, to jest od 1 października 1840 – do 1 stycznia 1841 r.

Dyrektor Kasjer
Juliusz Słowacki

Dnia 16 listopada 1840 r.

Kolejny dokument podpisany przez Słowackiego dotyczy identycznej sprawy i jest niemal równobrzmiący:

Kwit kasy Towarzystwa Polskiego:

Na franków ośmdziesiąt jeden No 81 opłaconych przez Jenerała Kniaziewiczza, za trzy miesiące wynajęcia stajen: to jest od 1 stycznia 1841 – do 1 kwietnia t. r.

Dyrektor Kasjer
Juliusz Słowacki

D. 8 stycznia 1841 r.

W roku 1840 nie tylko był więc już Słowacki klubowiczem, ale należał do węższego, trzyosobowego grona dyrekcji. Do zarządu Towarzystwa wybierano, oprócz prezesa, dyrektorów funkcyjnych: sekretarza, kasjera i bibliotekarza¹² – wszyscy trzech zatem byli dyrektorami, Słowacki zaś, zgodnie z tym, jak podpisał się na kwicie, był „Dyrektorem Kasjerem”.

Doświadczenie, i to gorzkie (z uwagi na tzw. sprawę medalową), Słowacki zdobył już wcześniej jako kasjer Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich. Funkcję tę pełnił wtedy wybrany na własną usilną prośbę, wręcz żądanie, wyrażone na zebraniu 23 XI 1832. Będąc protokolantem w trakcie tego zebrania, sam zanotował swoje słowa w tej sprawie:

Śmiem na koniec jako członek Komisji upraszać – nie – nawet domagam się, aby Towarzystwo mnie obrało Kasjerem – w tej prośbie, czyli raczej żądaniu nie postrzegam nic przeciwnego prawości moich zasad – i ufam, że mnie członkowie o przeniewierzenie się nigdy nie obwinia, bo ja chciałbym tylko oddać zapożyczone summy; oddać je, wyznaję, naprzód obcym – a potem swoim – oddanie swoim będzie roztrząsane przez Towarzystwo – a te jeżeli osądzi, że bardziej potrzebującym pierwej one oddać należy, Kasjer podług stanu Kasy zaspokoić długi nie spóźni się – bo ja, żądając być obranym Kasjerem, chcę tylko doczekać tej chwili, w której na Sesji powiem Towarzystwu – oto masz frank czystego zysku – a potem upraszać będę równo [?] z przychodem sum większych, aby zawiadywanie onemi innemu Tow. powierzyło¹³.

Scedowanie na Słowackiego owej istotnej i odpowiedzialnej roli było nie tylko efektem jego determinacji. Jak pisze Jarosław Marek Rymkiewicz:

Może to świadczyć [...], że Słowackiego uważano za człowieka zorientowanego (i zręcznego) w kwestiach finansowych – wreszcie jego koledy z klubu nie powierzyliby takich ważnych funkcji komuś, kto nie miał głowy do pieniędzy i nie wiedział, co ile kosztuje¹⁴.

¹² Według odnowionych ustaw z 18 VI 1843 i 21 I 1844 byli to prezes, sekretarz i kasjer.

¹³ Tekst protokołu z zebrania Towarzystwa Litewskiego 23 XI 1832, w nerwowe dni przed obchodami pierwszej rocznicy powstania, ogłoszono w *Sprawozdaniach z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za rok 1905* (Paryż 1906, *Dział trzeci. Naukowy i literacki. Autografy ze zbiorów muzealnych*) jako *Dziewięć autografów Juliusza Słowackiego*.

¹⁴ J. M. R y m k i e w i c z, *Klub Polski*. Hasło w: *Słowacki. Encyklopedia*. Warszawa 2004, s. 213. W haśle tym jego autor kontaminuje informacje dotyczące dwóch odrębnych organizacji o takiej samej

Jak zaś przypomina Nawrocka:

W kwietniu 1842 roku Słowacki został wybrany jednym z dyrektorów Rady Gospodarczej Klubu. W tej funkcji przekazał nowemu kasjerowi, Leonardowi Niedźwiedzkemu, 211 fr. 95 c. i potwierdził podpisem „najlepszy porządek” ksiąg kasowych i rachunków prowadzonych przez poprzedniego kasjera, Zygmunta Platera, a także kontrolował wydatki, podpisując rachunki upoważniające gospodarza do wypłacenia należności administratorowi, kucharzowi i dwóm służącym – razem sto siedemdziesiąt i trzy franki, jak opiewa rachunek z dnia 2 października 1842.

Z Towarzystwa Słowacki wystąpił oficjalnie listem z 10 X 1842. Jak sugeruje Eugeniusz Sawrymowicz: „O wystąpieniu jego z klubu zadecydował nieprzychylny stosunek większości członków do Towiańczyków”¹⁵; podobnie w styczniu kolejnego roku uczynił Mickiewicz wraz z grupą swoich zwolenników. Taką motywację potwierdzały zapisek Niedźwieckiego, który przytacza powody odrzucenia kandydatury Franciszka Łubieńskiego na członka Klubu: „Dał się obalamucić Zanowi i uwierzył w proroki”¹⁶.

Słowacki skrupulatnie notował swoje dochody i rozchody, a ponadto rozpisywał szczegółowo walory jako akcje, bilety bądź gotówkę. Księgą gospodarczą, w której gromadził te roczne bilanse, stało się – o dziwo – staranne i ozdobne *Album rysunkowe z podróży na Wschód*. W nim to, po przyjeździe do Paryża w grudniu 1838 (od roku następnego) na pustych stronach Słowacki systematycznie dokonywał owych bilansów: pierwsze odnoszą się do roku 1839, a ostatnie kończą na roku 1848. Przeprowadzając takie roczne podsumowania, poeta – znany zarówno ze sprawności w kwestiach finansowych, jak i z uczciwości – musiał natrafić na akcje Towarzystwa Klubowego „w komodzie”, sporządzając rozliczenie w roku odejścia z Towarzystwa. Odnalazłszy je, musiał też zwrócić. Stało się to zapewne z końcem roku 1842, mało bowiem prawdopodobne jest, iż przeglądając papiery finansowe pod koniec każdego roku, Słowacki nie natknął się na akcje Towarzystwa przy pierwszym porządkowaniu rachunków. Tym mniej możliwe, że odkrywszy je, czekał rok, żeby powiadomić o nich i zwrócić je Klubowi z takim opóźnieniem. Wydaje się też, że jeśli akcje odsyłałby dopiero po ponad roku od ustąpienia z funkcji kasjera, list musiałby zawierać bardziej szczegółowe usprawiedliwienie owego rażącego zaniedbania; albo nawiązywać do ewentualnego upomnienia kasjera – następcy w tej sprawie.

List brzmi lakonicznie i urzędowo, robi wrażenie mającego zamknąć wszelkie zaległe sprawy łączące jeszcze poetę z Klubem, a zatem zwrot czasopisma, książki i akcji. Jest więc niemal pewne, że nastąpiło to w jedną z grudniowych śród roku 1842. I właśnie tak, na grudzień 1842, należałoby datować ów list; mógł on do adresata dotrzeć (i być przez niego opatrzony notatką) w pierwszych dniach roku 1843. Słowa w liście – „teraz w końcu roku” – muszą się zatem odnosić do momentu rozstania z Klubem i świadczyć o tym, iż nadawca chciał zdążyć właśnie przed

nazwie. Towarzystwo o charakterze politycznym, również mianowane Klubem Polskim, powstało w 1848 roku po rozwiązaniu Klubu Polskiego z oficjalną nazwą Towarzystwo Polskie, w którym przestrzegano surowego zakazu jakichkolwiek rozmów o charakterze politycznym.

¹⁵ E. Sawrymowicz, komentarz w: *Korespondencja*, s. 497.

¹⁶ *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*. Oprac. E. Sawrymowicz, przy współpr. S. Makowskiego, Z. Sudolskiego. Wrocław 1960, s. 417.

końcem roku, by umożliwić uwzględnienie przesłanych akcji w bilansie budżetu Klubu Polskiego.

Wchodząc w okres twórczości zwany mistycznym, poeta uwolnił się od spraw związanych z finansami towarzystwa. Słowacki „mistyczny”, jako „były księgowy z wyboru” w kilku towarzystwach, w dalszym ciągu miał jednak skłonność do postrzegania świata w kategoriach liczbowych. Pascalowskie z ducha, powtarzające się w jego *Raptularzu 1843–1849* notatki: „Matematyka wiary” i „matematyka wiary, nie zaś mistycyzm”¹⁷, wskazują wyraźnie, co było dla poety niezbędnym probierzem racjonalności, logicznego myślenia.

Abstract

MAREK TROSZYŃSKI Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences,
Warsaw

ORCID: 0000-0002-1825-0513

“ZNALAZŁEM U SIEBIE W KOMODZIE AKCJE... [I HAVE FOUND SHARES IN MY CHEST OF DRAWERS...]” JULIUSZ SŁOWACKI'S UNKNOWN LETTER

The article refers to Juliusz Słowacki's letter to Leonard Niedźwiecki dated the end of 1842. Although it was put up for auction, nothing is known about its purchaser and subsequent fate. To this day Słowacki's three 1841 letters to his friend have been published, all of which relate to the poet's journey to Frankfurt am Main, and to the printing of *Beniowski*. The letter in question is a testimony of Słowacki's clearance with Klub Polski (Polish Club) when he resigned from the post of financial director. It accompanied a parcel with the Club's shares found too late and given back by their sender—a former cashier—by the agency of Niedźwiecki. Additionally, it serves as yet another proof to provide for Słowacki's involvement into financial matters that caused no conflict with his poetic creativity as a Romantic poet-prophet.

¹⁷ J. Słowacki, *Raptularz 1843–1849*. Oprac., wstęp, indeksy M. Troszyński. Warszawa 1996, k. 55v, 97r.